

Brylantowe Gody



**CHÓRU
MIESZANEGO**

„OGNIWO”

Katowice 1988r

RAJMUND HANKE

BRYLANTOWE GODY
CHÓRU MIESZANEGO „OGNIWO”
W KATOWICACH

KOMITET HONOROWY
Jubileuszowych uroczystości 75-lecia Chóru Mieszanego „Ogniwo”
przy Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach

PROTEKTORZY:



Minister Kultury i Sztuki
 Profesor Aleksander KRAWCZUK



Wojewoda Katowicki
 mgr Tadeusz WNUK

CZŁONKOWIE:

- | | |
|-----------------------|---|
| Bolesław Bartoszewicz | – Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego, Redaktor Naczelny Miesięcznika „Życie Muzyczne” Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w W-wie |
| Józef Bortel | – Honorowy Prezes Chóru „Ogniwo” |
| Roman Borys | – Dyrektor d/s pracowniczych KWK Katowice |
| Marian Bukowski | – Dyrektor Hali Widowiskowo-Sportowej w Katowicach |
| Jarosław Czypczar | – Dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach |
| Stanisław Chrobok | – Dyrektor KWK Gottwald |
| Adolf Dygacz | – Docent dr habilitowany, muzykolog |
| Antoni Faron | – Naczelny Redaktor „Dziennika Zachodniego” |
| Ryszard Gabrys | – Muzykolog |
| Rajmund Hanke | – Prezes Oddziału Śląskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr |
| Bogumiła Hrapkowicz | – Naczelny Redaktor Tygodnika „Goniec Górnośląski” |

Jan Wincenty Hawel	- Profesor Akademii Muzycznej w K-cach
Stanisław Jarecki	- Redaktor Rozgłośni Polskiego Radia
Jerzy Józwiak	- Minister Rynku Wewnętrznego
Tadeusz Kijonka	- Poseł na Sejm PRL, literat
Rudolf Kostorz	- Kierownik Wydziału Kultury KW PZPR
Andrzej Kornecki	- Naczelny Redaktor „Katowickiego Informatora Kulturalnego”
Paweł Kotucha	- Honorowy Dyrygent Chóru „Ogniwo”
Alina Kryś	- Kierownik Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Świętochłowicach
Grażyna Bronna-Kugler	- Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR
Janusz Kurek	- Dyrektor Artystyczny Modelowego Centrum Upowszechniania Kultury Muzycznej w Rybniej
Czesław Ludwiczek	- Naczelny Redaktor „Wieczoru”
Leszek Majewski	- Naczelny Redaktor Rozgłośni Polskiego Radia
Kazimierz Matejczyk	- Przew. Rady Miejskiej PRON w Katowicach
Jerzy Mentel	- Redaktor TV katowickiej
Irena Musiol	- Przew. Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Chorzowie
	- V-Przew. Rady Wojewódzkiej PRON w Katowicach
Teodor Paliczka	- Przew. Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Katowicach
Roman Pillardy	- Poseł na Sejm PRL, Dyrektor – Naczelny Redaktor Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego w Katowicach
Czesław Polakowski	- Kierownik Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Katowicach
Zdzisław Pyzik	- Honorowy Prezes Oddziału Śląskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr
Jerzy Salwarowski	- Dyrektor Państwowej Opery Śl. w Bytomiu
Włodzimierz Starościak	- Dyrektor Wojew. Ośrodka Kultury w Katowicach
Stanisław Słowik	- Przew. Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Katowicach
	- Poseł na Sejm PRL
Mirosław Słomczyński	- Naczelny Redaktor Telewizji Katowickiej
Kazimierz Stobiecki	- Prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Warszawie
Karol Stryja	- Profesor – Dyrektor i Dyrektor Artyst. Państwowej Filharmonii Śl. w Katowicach
Jerzy Świrad	- Prezydent Miasta Katowic
Józef Świder	- Kompozytor
Wilhelm Szewczyk	- Literat – Przew. Miejskiej Rady Kultury w Katowicach
Krystyna Szaraniec	- Przew. Komisji Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach
Lech Szaraniec	- Dyrektor Muzeum Śląskiego w Katowicach
Ernest Szymik	- Prezes Izby Rzemieślniczej w Katowicach
Jan Waleczek	- Poseł na Sejm PRL – Naczelny Redaktor Tygodnika „Katolik”
Antoni Wit	- Dyrektor i Kier. Artyst. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji
Stanisław Wojtek	- Naczelny Redaktor Trybuny Robotniczej
Zygmunt Lebda Wyborny	- Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR
Jerzy Zegalski	- Dyrektor Teatru Śląskiego w Katowicach



WOJEWODA KATOWICKI

DRODZY SPIEWACY
CZŁONKOWIE CHÓRU – JUBILATA
"OGNIWO"

W KATOWICACH
=====

Jubileusz 75-lecia katowickiego Chóru Mieszanego "Ogniwo" przy Państwowej Filharmonii Śląskiej skłania do refleksji, z jednej strony nad zmiennością funkcji artystycznego amatorstwa wokalnno-muzycznego, i z drugiej – nad wartościami trwałymi, przenoszonymi z pokolenia na pokolenie, rolą Chóru–Jubilata w utrwalaniu wysokiego poziomu kultury muzycznej na Górnym Śląsku.

Tradycje zbiorowego pielęgnowania śpiewu znane tu były daleko wcześniej, przed powstaniem "Ogniwa" – i co wymowne – właśnie w ponad stuletnim okresie Polski porzeczowej na Śląsku wrastały one do codzienności polskich organizacji. W pieśniach tamtego okresu – zakazywanych wyrokami sądów pruskich – znaleźć można niczym w zwierciadle, odbicie duchowych wzlotów i pragnień polskich Ślązaków, gdy dla twórców muzyki pieśń ludowa stawała się źródłem natchnienia. Chóry przyjmowane były przez ludzi, wywodzących się z tego samego kręgu kulturowo-obyczajowego, jako sposób życia, bo dawały nową nadzieję przetrwania trudnych czasów.

Dlatego tak ważny jest moment narodzin "Ogniwa" – inicjacja ideowa, którą śpiewacy przyjęli, lub raczej sami wnieśli do życia zbiorowego. Z czym identyfikowali się w momencie ukonstytuowania się chóru? Byli entuzjastami polskiej pieśni i muzyki, poezji, ale nade wszystko Polakami, utożsamiali się z tym co było najgodniejsze w historii Polski.

I w ten sposób zaświadczyli i oni, że pośród bardzo wielu bogactw na ziemi śląskiej, wszakże największym jej bogactwem był polski rodowód pracowitego ludu, niezwykła siła moralna. Chórzyści "Ogniwa" śpiewem manifestowali swą narodową godność, należeli do awangardy polskiej na Śląsku, aktywnie uczestniczyli w akcji plebiscytowej, a nawet z bronią w rękę, z narażeniem własnego życia, walczyli w powstaniach śląskich. Potem był czas wielkiej radości, powitania wojsk polskich w Katowicach, które w 1922 roku wraz z wschodnią częścią Górnego Śląska przyłączono do państwa polskiego. To karta wielkich przeobrażeń politycznych w środkowej Europie — i choć były one tylko częściowym spełnieniem dziejowej sprawiedliwości, choć w całości Śląsk przywrócony został dopiero wolnej Polsce po styczniu 1945 roku — to oddanie dla Polski, od pierwszych dni istnienia Chóru — ukształtowało jego wzorzec !

Cieszy fakt, że ta szlachetna idea pracy dla dobra Polski i człowieka prowadziła śpiewaków przez trzy ćwierćwiecza. W okresie międzywojennym ta ideowa zgodność miała niemałe znaczenie w rywalizacji artystycznej, w której "Ogniwo" zaliczone zostało do najlepszych zespołów w Polsce, imponując zwłaszcza wykonaniami dzieł oratoryjno-kantatowych. Ale śpiewacy nie tylko w tej dziedzinie okazali się nieznównani. Do niepowtarzalnych zrywów zaliczyć należy budowę pomnika Stanisława Moniuszki w Katowicach, ze składek członkowskich, zburzonego potem przez hitlerowców i ponownie wzniesionego w Polsce Ludowej.

Okres okupacji siłą faktu narzucił śpiewakom "Ogniwa" konieczność powrotu do działań konspiracyjnych, ochrony zagrożonych podstaw bytu narodowego.

Na tle chlubnych kart przeszłości "Ogniwa" chcę wspomnieć o wielkiej życzliwości gen. Jerzego Ziętki dla śpiewaków. Uznał, że aktywność w radzionkowskim chórze była dlań szkołą patriotycznego wychowania, i w tym kontekście ważnym etapem w politycznej karierze. To oświadczenie jednego z największych Polaków na Śląsku jest dziś cenne dla nas wszystkich, a dla działaczy społecznego ruchu muzycznego ma znaczenie szczególne.

Dziś właśnie dzięki zespołom tak aktywnym jak katowickie "Ogniwo" — bogate w treściach a bliskie miłośnikom śpiewu zbiorowego poczucie wspólnoty i potrzeby ekspresji nabierają nowych, coraz szerszych znaczeń. Ta zdolność do integrowania ludzi, umiejętność wytyczania celów artystycznych, kształtowania więzi międzynarodowych, humanitarnych i humanistycznych, patriotyczne zaangażowanie, niech trwa przez następne ćwierćwiecza !

Drodzy śpiewacy, dyrygenci i działacze Chóru — Jubilata, przyjmijcie z okazji 75-lecia wyrazy najwyższego uznania za pasję umiłowania piękna, serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia na następne ćwierćwiecze Waszej pięknej pracy.



Tadeusz Wnuk

Na firmamencie śląskim i ogólnopolskim jaśniało „Ogniwo” niemal nieustannie. Tu ogniskowały się przekonania przenoszone z pokolenia na pokolenie i wyrażane były – jednoznacznie i manifestacyjnie, w poczuciu narodowej dumy – pieśnią i muzyką. Dzieje trzech jego ćwierćwieczy, to niezliczone wątki o niepowtarzalnym klimacie, urzekające pięknem, wydarzenia, do których dojść musiało na podłożu patriotycznym, zasługujące na wyeksponowanie. Dotyczy to całej rodziny śpiewaczej „Ogniwem” zwanej, ale i każdego śpiewaka, dyrygenta, kompozytora, muzyka, działacza i jednocześnie chórowych wielbicieli i sprzymierzeńców.

I. W PIERWSZYM ĆWIERĆWIECZU

Od bytomskich strzelców

Wystarczy wziąć do ręki wspomnienia Józefa Bortla, prezesa honorowego „Ogniwa”, zatytułowane „W służbie ojczystej pieśni”, wydane przez Oddział Śląski Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Katowicach w 1985 r., by lepiej zrozumieć, dlaczego Śląsk musiał wrócić do Polski, by się przekonać, że śpiewacy (nie tylko katowickiego „Ogniwa”) istotnie należeli do awangardy polskiej na Śląsku, torowali Ślązakom drogę do Polski, i o tym, jaką odegrali rolę w kształtowaniu wysokiego poziomu kultury muzycznej. Recenzent tych wspomnień – Bogusław Tabaka napisał, że są one nie tylko cenne, ale wręcz „unikalne w skali historii Śląska i w ogóle naszego kraju” – i do tego więcej dodawać nie trzeba. Żarliwość zwierzeń Bortla łatwo przenosi się na Czytelnika, bo wynika z poczucia dumy z przynależności do narodu słynącego z czynów chwalebnych, z bohaterów narodowych i geniuszy, którzy do kultury światowej wnieśli niepowtarzalne wartości; jakby jeszcze jego ustami dziejowa sprawiedliwość zapisywała tryumfalne akordy wydarzeń, które tak wiele zmieniły w środkowej Europie? A Bortel po prostu wyjaśnia, skąd brała się w ludziach ta niezwykła wiara w słusność sprawy polskiej, dlaczego pieśń polska na tej ziemi – wbrew zakazom, sądowym wyrokom – dodawała siłę i odwagi, prowadziła do zwycięstwa. O śpiewakach pisze jako o „heroldach piękna (którzy) czarowną siłą pieśni wyniosła bliźnich do pełnych wzlotów ku szczytom ideału”, a wszakże zawiodła ich do Polskiej Organizacji Wojskowej i udziału w powstaniach śląskich.

Ileż było godnych upamiętnienia przeżyć śpiewaków w tych dniach rozstrzygających o losach Śląska? Tylko niektóre z nich zostały utrwalone w kolejnych publikacjach jubileuszowych „Ogniwa”. W jednej z nich odnotowano: „Mimo, iż III Powstanie Śląskie przerzuciło szeregi „Ogniwa” chór bierze udział w uroczystości powitania Wojsk Polskich na Rynku w Katowicach 20 VI 1922 r., śpiewając podczas uroczystej mszy polowej na stopniach Teatru pieśni kościelne i patriotyczne, m. in. prastarą „Bogurodzicę”, zyskując podziękowanie od dowodzącego polskimi siłami zbrojnymi gen. Szeptyckiego”.

W szesnastym roku działalności z inicjatywy Stefana Mariana Stoińskiego chórzyści podjęli się dzieła na miarę fenomenu śląskiego śpiewactwa: organizowali koncerty na budowę pomnika Stanisława Moniuszki. Do zbiórki środków pieniężnych na ten cel przystąpiły inne zespoły śpiewacze i w rekordowym tempie, bo w przeciągu jednego roku zamysł został sfinalizowany. 8 VI 1930 r. „Ogniwo” uczestniczyło w uroczystościach odsłonięcia pomnika, symbolizującego jedność Śląska z Polską. Stoiński przyznał, że „śpiewacy śląscy stawiając pomnik Moniuszce, stawiają sobie pomnik”. Potem, zburzony przez hitlerowców, wzniesiony został ponownie w 1959 r.]



Śpiewacy „Ogniwa” przy pomniku Józef Bortel
Stanisława Moniuszki w Katowicach

Nasz sztandar

Słowa poety Teofila Lenartowicza wyszyte były na sztandarze „Ogniwa”. Ogarniały one Białego Orła (z koroną), pięknie wyhaftowanego. Marzenia poety były z radością wyśpiewywane, również po 1922 r. z nadzieją, że reszta Śląska także przywrócona zostanie Polsce.

„Piękny był nasz chórowy sztandar – wspomina Bortel. – Prowadził nas od zwycięstwa do zwycięstwa, do walki o prawa do samostanowienia na własnej ziemi. W 1919 r. nasz poczet sztandarowy prowadził kondukt żałobny z trumną zasłużonej śpiewaczki i dyrygentki Janiny Szyperskiej, niesioną na ramionach „Sokołów”. Pogrzeb jej przekształcił się w wielką manifestację narodową, co wywarło ogromne wrażenie na mieszkańcach Katowic.

Wielką manifestacją polskości były 2 II 1920 r. uroczystości pogrzebowe zasłużonego członka chóru Teofila Wieczorka. Orkiestra zagrała m. in. Mazurka Dąbrowskiego, który śpiewacy podjęli zgodnym chórem. Przy odpro-

wadzeniu sztandaru do siedziby chóru zasalutował przed nim oddział wojska francuskiego (bo był to już okres plebiscytowy). Wtedy idący za nami Niemcy nie wytrzymali nerwowo i rzucili się na śpiewaków i na sztandar chóru. Uratowaliśmy go z poobrywanymi wstęgami. A ponieważ rozdzieliła nas policja, Niemcy nie uzyskali pełnej satysfakcji, interweniowali nawet w urzędującej wówczas na Górnym Śląsku Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej. Protestowali przeciwko oddawaniu honorów polskiemu sztandarowi przez wojsko francuskie.

W pogrzebie dra Andrzeja Mieleckiego – wspomina dalej Bortel – w bestialski sposób zamordowanego przez Niemców – zmasakrowane ciało wrzucili oni do rzeki Rawy! – śpiewacy „Ogniwa” uczestniczyli bez sztandaru, ale tylko dlatego, że nie mogli się zebrać na terenie szpitala. Dopiero na ulicy dochodzili do orszaku pogrzebowego. Śpiewając odprowadzili trumnę do Sosnowca – władze nie dały zezwolenia na pogrzeb w Katowicach z obawy, aby uroczystości te nie dały sposobności do rozruchów. Ze Sosnowca musieli też śpiewacy wracać pojedynczo.

W 1922 r. członkowie chóru witali z sztandarem Wojsko Polskie i władze polskie obejmujące władzę w Katowicach.

Ale nadszedł wrzesień 1939 r. Na Śląsk powróciły specjalnie przeszkolone bandy dywersantów hitlerowskich, dysponujące również dokładnymi spisami wybitniejszych członków polskich organizacji, powstańców i działaczy plebiscytowych, na których mieli się mścić. Władze hitlerowskie wezwały ludność do oddania wszystkich polskich sztandarów, akt i innych dowodów organizacyjnych, grożąc różnymi karami, aż do kary śmierci, za nie wykonanie poleceń. Nasz sztandar przechowywała żona chorego chóru, Elżbieta Szefer. Ukryła go tak sprytnie, że Gestapo go nie odnalazło.

22 IV 1945 r. na pierwszym powojennym zebraniu „Ogniwa” chorąży Józef Szefer (zmarł w 1948 r. na skutek ran odniesionych w hitlerowskim obozie zagłady) wyciągnął z zawiniątka i rozwinął przed chórzystami wśród milknących i do łez wzruszających oklasków nasz sztandar! Za ten czyn – Elżbieta i Józef Szeferowie – zasługują na wieczną pamięć naszą”.

– Historyczny nasz sztandar – mówi Małgorzata Nowak, obecny prezes „Ogniwa” – znajduje się w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu jako cenny zabytek i symbol kulturalnych dokonań. Ma on bogatą historię, która jeszcze dodatkowo potwierdza meandry naszych polskich dziejów w niedalekiej przeszłości. Dziś kontynuujemy najpiękniejsze tradycje, a idea służby Ojczyźnie nadal pozostaje nadrzędną w naszym ruchu. Ludzie chętnie identyfikują się z tym co najwspanialsze w naszej przeszłości i najgodniejsze we współczesności.

Tak, jakiś czas nie mieliśmy sztandaru, jednak wtedy mieliśmy własny proporczyk, wykonany w 1973 r. Uroczystości ufundowania nowego sztandaru odbyły się w 1983 r. i były one niezwykle podniosłe.

A słowa Lenartowicza pozostają ciągle aktualne, tyle, że dziś tęsknimy za światem pokoju, w którym nie będzie już miejsca na wojny i niesprawiedliwość.

II. Z PIEŚNIĄ I MUZYKĄ PRZESZŁOŚCI

Wśród znaczących nazwisk

Z chórem „Ogniwo” związanych jest wiele znakomitości życia społeczno-politycznego na Śląsku. Nazwiska znaczące w dziejach Śląska znaleźć można w spisach zarządów i członków honorowych – stałych, wśród nich:

Jan KĘDZIOR (1880–1955), działacz plebiscytowy, w III powstaniu komisarz cywilny przy dowództwie grupy „Wschód”, poseł do Sejmu Śl. (1922–1930), członek Senatu RP (1930–1935) – był prezesem pszczyńskiej „Lutni”, natomiast w katowickim „Ogniwie” funkcję prezesa sprawował w latach 1925–1926;

Satniśław LIGON (1879–1954), artysta-malarz, literat, najsławniejszy na Śląsku gawędziarz, działacz, dyrektor katowickiej rozgłośni Polskiego Radia – był prezesem „Harmonii” w Mikołowie, natomiast w „Ogniwie” funkcję prezesa sprawował w latach 1935–1939;

Rudolf NIEMCZYK (1894–1964), przywódca powstania i dowódca powstańcy: w I powstaniu z-ca kompanii w walkach w rejonie Zawodzia, Szopienic i Janowa, w II – dowódca baonu katowickiego, w III – d-ca pułku katowickiego, uczestnik kampanii wrześniowej, oficer Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie – w „Ogniwie” był prezesem w latach 1933–1934, wiceprezesem w latach 1935–1939 i w 1947 r.;

Adam SOBOTA (1888–1975), koszykarz, powstaniec śląski, przywódca Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników, był pierwszym dyrektorem i prezesem polskiej Izby Rzemieślniczej w Katowicach, redaktorem pisma „Rzemieślnik i Przemysłowiec”, posłem do Sejmu Śl. – w „Ogniwie” był wiceprezesem w latach 1925–1926;

Konstanty WOLNY (1877–1940), prawnik, działacz narodowy, społeczny i polityczny, poseł i marszałek I, II i III Sejmu Śl. – w „Ogniwie” 17 I 1926 r. nadano mu godność honorowego prezesa.

Zawsze niezwykle życzliwie ustosunkowany był do „Ogniwa” gen. Jerzy ZIĘTEK, członek Rady Państwa, Wojewoda Katowicki, który w okresie przedwojennym śpiewał w radzionkowskim „Odeonie”, zaliczając potem ten okres jako ważną dla swojej kariery politycznej szkołę patriotyzmu. W słowie wstępnym do pierwszej publikacji jubileuszowej „Ogniwa” pt.: „50 lat w służbie pieśni” (najokazalszej, jakiej chór się doczekał), generał napisał:

„Ten właśnie okres działalności Towarzystwa Śpiewu „Ogniwo” obejmujący lata od 1913 do 1922, należy w historii zespołu ocenić najwyżej. I chociaż później, jak również obecnie chór wznosił się na prawdziwe wyżyny artystyczne – jego początki będą zawsze tym, co w działalności jego ważyło najwięcej, a w rezultacie przyniosło owoc nieprzemijającej wartości”.

Wielkie formy muzyczne

Wielkie oratoryjne formy zaczęły dominować w śląskiej chóralistyce dopiero w II Rzeczypospolitej. Dokumentalista dziejów ruchu śpiewaczego Jan Fojcik w swej pierwszej książce („Materiały” z 1961 r.) stwierdził, że „Śląsk pod względem propagowania muzyki oratoryjnej od 1930 r. pracował nie mniej intensywnie od Poznania, Krakowa czy Lwowa, nie mówiąc już o innych środowiskach polskich, tylko sporadycznie lub okazjnie wykonujących większe dzieła chóralne”. Dzięki temu, iż wielkie formy muzyczne podejmowane były przez różne zespoły śpiewacze – nie tylko w stolicy województwa – Śląsk w tej dziedzinie życia kulturalnego promieniował na całą Polskę, dając piękny przykład. Mówiono wtedy o hegemonii chórów śląskich, w czym była niemała zasługa Stefana Mariana Stoińskiego, dyrygenta „Ogniwa” i dyrektora artystycznego Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Dzieł tych w wykonaniu „Ogniwa” było bardzo wiele (i dość szczegółowo opisane zostały w poprzednich publikacjach jubileuszowych). Było też wiele pozytywnych recenzji. Dość powiedzieć, że Karol Szymanowski uczestniczący w koncercie „Ogniwa” 15 V 1934 r. w Teatrze w Katowicach,

zaliczył wykonanie „Stabat Mater” jego własnej kompozycji do najświetniejszych, „jakie dane mu było słyszeć”. Na pamiątkę pozostawił chórzystom swe zdjęcie, pod którym napisał: „Katowickiemu chórowi „Ogniwo” z głęboką wdzięcznością za przepiękne wykonanie „Stabat Mater” na uroczystym koncercie w Katowicach 15 maja 1934 r.”, które obecnie znajduje się w Muzeum „ATMA” w Zakopanem.



Chór uczestniczył w wykonaniu wielkich dzieł jednego ze swych dyrygentów – kompozytora Bolesława Szabelskiego; 23 V 1947 r. wykonał partię choralną II Symfonii wraz z orkiestrą Filharmonii Śl., następnie w 1976 r. uczestniczył w wykonaniu V Symfonii.

Z chórem zaprzyjaźnony był Stanisław Wiechowicz, jeden z najwybitniejszych polskich kompozytorów muzyki choralnej i symfonicznej; szczególnym powodzeniem cieszył się (we współwykonaniu „Ogniwa”) jego rapsod dramatyczny „List do Marc Chagalla” (1962 r.).

Pod kierownictwem wybitnych dyrygentów „Ogniwo” stale wzbogacało swój repertuar o kolejne wielkie dzieła choralne: Haendla, Bacha, Beethovena, Mozarta, Verdiego, Szostakowicza, Musorgskiego, Wagnera, a jednocześnie Moniuszki Woytowicza, Szabelskiego, Malawskiego, Skrowaczewskiego, Świdra, Kilara, Góreckiego i wielu innych, najświetniejszych kompozytorów. W latach 1980–1987 chórzysci „Ogniwa” wykonali 187 koncertów, w tym 19 oratoryjnych, a więc co dziesiąty koncert wykonywany był w wielkim repertuarze. To doprawdy wielkie osiągnięcie. W tymże okresie wykonano pięciokrotnie „Te Deum” Berlioza, trzykrotnie „Missa Solemnis” Beethovena, dwukrotnie: „Wierchy” Malawskiego, „Pory roku” Haydna, „Tryptyk powstańczy” Świdra, „Impresje leśne” Hawela, i po jednym koncercie: „Dzwony” Rachmaninowa, „Sonety Krymskie” Moniuszki, „Harnasie” Szymanowskiego i „Requiem” Mozarta.

Na przestrzeni trzech ćwierćwieczy chór wyspecjalizował się w wielkich formach muzycznych i bez nich już nie sposób go sobie wyobrazić.

III. W OSTATNIM PIĘCIOLECIU

Aspiracje godne najlepszych tradycji

Tradycje kształtowania postaw patriotycznych chór realizował w ostatnich latach m. in. poprzez udział w imprezach organizowanych przez Oddział Śląski PZChO. Ich wymowa społeczno-polityczna była wyjątkowa. Były to przede wszystkim:

- manifestacje - masowe wykonanie pieśni patriotycznych od „Bogurodnicy” po pieśni patriotyczne okresu Polski Ludowej przy czterech katowickich pomnikach: Żołnierza Polskiego, Stanisława Moniuszki, Harcerzy Śląskich i Powstańców Śląskich przez ok. 2 tys. śpiewaków i muzyków; był to akcent ideowy członków PZChO z okazji czterdziestolecia: zwycięstwa nad faszyzmem - Polski Ludowej - powrotu Ziem Zachodnich i Północnych, a wszakże działo się to wszystko w roku 75-lecia Związku Śląskich Kół Śpiewaczych,

- permanentny udział chóru w obchodach Śląskiego Święta Pieśni i Muzyki, związanego od 1985 r. z rocznicą III zwycięskiego powstania śląskiego - jak to ogłosiła uchwała Zjazdu Delegatów Oddziału Śląskiego PZChO z marca 1985 r. „by w tej formie wyrażać radość służenia Ojczyźnie i człowiekowi” - jednocześnie z Śląskimi Dniami Folkloru,

- „Tryptyk powstańczy” Józefa Świdra, wykonany 25 X 1985 r. w sali Filharmonii Śl. w Katowicach, powtórzony 26 X w Centrum Kultury, z udziałem orkiestry symfonicznej Filharmonii Śl. pod dyr. Karola Stryji i orkiestry dętej kop. 1 Maja pod dyr. Mariana Krzystka oraz chórów: „Echo” - Katowice, „Dzwon” - Orzesze, „Harmonia” - Mikołów, „Ogniwo” - Katowice, „Pochodnia” - Częstochowa i Zeńskiego Chóru Liceum Muzycznego w Katowicach,

- „Impresje leśne” Jana Wincentego Hawela, wykonane 22 XI 1986 r. w Radiowym Domu Muzyki w Katowicach, powtórzone 25 XI w Teatrze Ziemi Rybnickiej, z udziałem orkiestry symfonicznej Filharmonii ROW pod dyr. kompozytora, orkiestry dętej KWK „Miechowice” pod dyr. Józefa Słodczyka oraz chórów: „Mickiewicz” - Niedobczyce i „Ogniwo” - Katowice.

Wielką wymowę patriotyczną miały koncerty uświetniające imprezy, pod auspicjami Stronnictwa Demokratycznego: 6 XII 1980 r. z okazji przekazania sztandaru na Miejskim Zjeździe Delegatów SD w Chorzowie, 3 V 1983 r. z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja i przekazania sztandaru Miejskiemu Komitetowi SD w Świętochłowicach (impreza wspólna z MK w Chorzowie), 3 V 1985 r. z okazji rocznicy 3-majowej. Tamże organizowano również koncerty kolęd i in.

Wielkim i niezapomnianym przeżyciem było dla chórzystów spotkanie z Papieżem-Polakiem, Janem Pawłem II. Śpiewacy wystąpili 20 VI 1983 r. w chorze zbiorowym 1120-osobowym z dwoma orkiestrami dętymi pod dyr. Mieczysława Dziendziela na lotnisku sportowym w Katowicach - Muchowcu, witając wielkiego Polaka.

Chór odnosił sukcesy poza granicami kraju. Ostatnio m. in. w 1984 r. chórzyci „Ogniwa” wyjechali wspólnie z orkiestrą symfoniczną i chórem (zawodowym) Filharmonii Śląskiej do Francji, gdzie na międzynarodowym festiwalu w La Chaise Dieu i w Troyes wykonali „Te Deum” Berlioza a w Szwajcarii „Missa Solemnis” L. v. Beethovena pod dyr. J. Salwarowskiego. W 1985 r. w podobnym składzie chórzyci wyjechali do Włoch, gdzie w Colosseum w Veronie wykonali „Tańce Polowieckie” Borodina pod dyr. K. Stryji, także kantatę „Aleksander Newski” Prokofiewa i „Cavaleria Rusticana” Mascagniego. W 1986 r. chór występował w Czechosłowacji, koncertował

a capella w Ostrawie pod dyr. B. Zielonki i Cz. Placzka W 1987 r. występował w Bulgarii – w Słonecznym Brzegu i Burgas. „Ogniwo” podejmowało ostatnio w kraju Chór Ostrawskich Nauczycielek oraz Chór „Strandzanska Zelenika” z Burgas.

„Ogniwo” zdobywało laury: 20 V 1983 r. w Tarnowskich Górach – Kaganek Gwarków (I nagroda), 3 VI 1984 r. w Strumieniu – II miejsce i nagrodę pieniężną w konkursie Chórów Polski Południowej, 30 VI 1985 r. – II miejsce i nagrodę pieniężną na Festiwalu Pieśni o Morzu w Wejherowie, 8 XI 1986 r. – II miejsce i nagrodę pieniężną w konkursie Pieśni Chóralnej Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej w Czechowicach-Dziedzicach, 28 XI 1987 r. – główne trofeum i nagrodę pieniężną w Turnieju Chórów „O Puchar Przyjaźni” w Czechowicach-Dziedzicach. Chór dał wiele koncertów z okazji świąt państwowych, występował niemalże na zamówienie niektórych instytucji, gościł w domach spokojnej starości, domach dziecka itd. Bardzo popularne były każdego roku koncerty kolęd. Nie obyło się bez koncertów z okazji szczególnych wydarzeń w życiu własnych członków. W 1984 r. odbył się wielki koncert z okazji 50-lecia pracy artystycznej Pawła Kotuchy.

Dokonano wielu nagrań radiowych. W 1986 r. telewizja wykorzystała fragmenty z koncertu 65-lecia Okręgu Katowickiego PZChO, w 1987 r. chór wystąpił w specjalnym programie, prezentując swój dorobek.

Sławni dyrygenci

Prof. Karol Stryja, obecny dyrektor i kierownik artystyczny Filharmonii Śl. objął dyrygenturę w „Ogniwie” po prof. Szabelskim w kwietniu 1947 r. Prowadził ten zespół przez osiem lat. Na stałe związał go z Filharmonią Śl. i jest to najpiękniejszy przykład mecenatu nad społecznym ruchem artystycznym jaki wyświadczyć mogła profesjonalna instytucja artystyczna. Dla chóru była to wymarzona sytuacja: siedziba instytucji znanej w Polsce i poza granicami kraju, ułatwienia we współpracy z kompozytorami, dyrygentami, muzykami, solistami, stała kontrola artystyczna, a nawet subwencje na realizację niektórych konkretnych przedsięwzięć. Co godne szczególnego podkreślenia: serdeczność do „Ogniwa” nie wygasła po utworzeniu zawodowego chóru przy Filharmonii Śl. Z „Ogniwem” filharmonicy nie zerwali współpracy, kontynuując ją po dzień dzisiejszy, a że i przez nich najczęściej podejmowane są formy muzyczne tak wielkie, że trzeba wykonywać je z wieloma chórami i nie tylko z tow. orkiestry symfonicznej, lecz jednocześnie z wielkimi orkiestrami dętymi, korzysta z tego cały społeczny górnośląski ruch muzyczny. I tu tkwi klucz do utrzymującego się w tym regionie (w przeciwieństwie do innych dzielnic Polski) wyjątkowo wielkiego zainteresowania śpiewem zbiorowym. Filharmonicy stwarzają wielu entuzjastom możliwość pełnej samorealizacji artystycznej.

– Panie profesorze – zagailem rozmowę z Karolem Stryją – chór „Ogniwo” miał szczęście do wielkich dyrygentów i muzyków, takich jak Stefan Marian Stoiński, Bolesław Szabelski, Zdzisław Szostak, Edmund Kajdasz, Napoleon Siess i inni. Jak do tego doszło, że zainteresował się Pan chóralistyką. Nie zaczynał Pan kariery artystycznej od dyrygowania wielkimi zespołami instrumentalnymi, lecz jako chórmistrz. Dyrygenturę w „Ogniwie” sprawował Pan w latach 1947–1954 i potem zawsze darzył Pan ten chór szczególnymi względami. Czy ze współpracy ze społecznym ruchem muzycznym wyniósł Pan wspomnienia, do których chętnie Pan wraca?



Karol Stryja

Profesor odpowiedział:

– Pociągala mnie zawsze wymowa i ekspresja głosu ludzkiego. W domu rodzinnym rozbrzmiewał śpiew, graliśmy na instrumentach. Ojciec prowadził nas do kościoła ucząc przedtem pieśni. Sam śpiewał nie tylko pieśni kościelne, ale i ludowe. Cieszyńskie pieśni ludowe towarzyszyły mojej młodości – zaprowadziły mnie do miłośników śpiewu – do chóru wiejskiego. Młodzi chórzyści po ciężkiej pracy na roli schodzili się raz w tygodniu, by zaznać przyjemności chóralnego śpiewania. Chodziłem do nich jako student – piechotą przeszło godzinę w jedną stronę. Lubiliśmy się bardzo. Dziś wspominam ich z ogromną sympatią i przyjaźnią.

Moją wielką muzyczną potrzebą stała się praca w niezwykle prężnym i wartościowym ośrodku działalności muzycznej w Łaziskach Górnych. Znalazłem tam entuzjastów i najpozytywniejszych fanatyków ruchu śpiewaczego i instrumentalnego. Pracowaliśmy wspólnie z zapalem, radością, zadowoleniem i pełnym oddaniem. Cała miejscowość żyła osiągnięciami i problemami chóru „Echo”, którego członkowie wybudowali sobie salę koncertową. Podziwu godne przedsięwzięcie.

Odbywając służbę wojskową w Szkole Podchorążych w Cieszynie siedłem również za głosem powołania, prowadząc 100 osobowy zespół urodziwych Podhalańczyków.

Po II wojnie światowej zainteresowania moje skierowały się początkowo ku pedagogice. Z jednej strony studia muzyczne na wyższej uczelni – oraz z drugiej praca pedagogiczna w Liceum Muzycznym. Nie można było sobie wyobrazić młodzieży roześmianej, wesołej, pogodnej i szczerbiotliwej bez zorganizowania jej w zespołach muzykujących i śpiewających. Powstał chór mieszany Liceum Muzycznego – pierwszy w skali krajowej zespół mło-

dzieży o wysokich walorach artystycznych. Pracy naszej towarzyszył młodzieżowy zapał i spontaniczny entuzjazm. Rezultaty były wspaniałe, udokumentowane nagrodami muzycznymi w Budapeszcie, Bukareszcie i Berlinie.

Jako młody dyrygent-chórmiistrz związałem się z zasłużonym dla ruchu śpiewaczego i dla podtrzymywania świadomości patriotycznej na Śląsku – znakomitym chórem mieszanym „Ogniwo” w Katowicach.

Pracowaliśmy bez wytchnienia – nie liczyliśmy godzin – nie żalowaliśmy czasu. Były to niezapomniane, wspólne chwile radosnego, twórczego zrywu – trwającego latami. Na zawsze pozostaną mi w pamięci prawdziwe, szczerze, nieskażone błyski zadowolenia w promieniejących oczach w czasie prób i występów. Bezcenne to cechy społecznego ruchu śpiewaczego.

Katowickie „Ogniwo” oprócz utworów a capella zaczęło się specjalizować w literaturze wielkich form wokalnie-instrumentalnych – w muzyce oratoryjnej. Po objęciu przeze mnie kierownictwa w profesjonalnej placówce muzycznej – Państwowej Filharmonii Śląskiej – rozpoczęła się ścisła współpraca, dotycząca wykonywania najpiękniejszych dzieł literatury polskiej i światowej. Jak tu nie wspomnieć ze wzruszeniem 7-krotne wykonanie „Stworzenie świata” J. Haydna na koncertach Filharmonii Śl. Tak ogromne było zainteresowanie społeczeństwa muzyką oratoryjną. Wykonanie całego szeregu dzieł wokalnie-instrumentalnych przez chór „Ogniwo” z Filharmonią Śl. chlubnie świadczy o wartościowej i cennej współpracy placówki profesjonalnej z dobrowolnym ruchem społecznym – z ruchem śpiewczym i instrumentalnym. Zjawisko kulturalne godne naśladowania i pielęgnowania.

. . .

Tak jak prof. Karol Stryja pobił wszelkie rekordy, bo Filharmonię Śl. prowadzi nieprzerwanie od 1950 r. – tak w „Ogniwie” rekordzistą został Paweł Kotucha.

W okresie międzywojennym prowadził chór górniczy kop. „Pokój” i „Harmonię” w Nowym Bytomiu (dziś dzielnica Rudy Śl.). Po wyzwoleniu dalej prowadził „Harmonię”, chór „Paderewski” w Świętochłowicach, także Akademicki Chór Międzyuczelniany Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach (1961–1970). Współpracę z „Ogniwem” rozpoczął właśnie w 1948 r., kiedy chórmiistrzem był już Karol Stryja – i trwała ona do 1984 r. – chórmiistrzami byli następnie E. Kajdasz, N. Siess, Fr. Janicki, Cz. Placzek.

Tak, to prawda, 36 lat pracy (z małą przerwą) w jednym zespole chóralnym – powiedział Kotucha – to rzeczywiście dużo. Nie znam drugiego takiego przypadku na terenie Oddziału Śl. PZChO, nie znam chórmiistrza, któryby pracował tyle lat z jednym chórem.

Powody? Długoletnia praca w Filharmonii Śl. (20 lat) na stanowisku kierownika Biura Koncertowego, aż do przejścia na emeryturę. No i chór stale od 1953 r. współpracował z Państwową Filharmonią Śl., ale chodzi nie tylko o to, że to się zająbowało: były to ułatwienia. Chór przygotowywał poważne dzieła muzyczne. Kantaty, oratoria i różne przekroje oper, operetek (pomimo tego, że powstał później chór zawodowy). A więc były to współbrzmienia bardzo korzystne, których nie osiągnąłbym w innym zespole, a przynosiły one wiele satysfakcji.

Czesław Placzek, obecny dyrygent „Ogniwa”, pochodzi z Siemianowic. Studia muzyczne ukończył w PWSM w Katowicach w klasie dyrygentury prof. Karola Stryja, następnie uzupełniał je u Pawła Kleckiego. W latach 1964–1978 był dyrygentem Filharmonii Śl. oraz wykładowcą w katowickiej PWSM, w latach 1976–1982 – kierownikiem artystycznym PZLPiT „Śląsk”.



Paweł Kotucha



Czesław Płaczek

w latach 1982–1984 – dyrektorem i kierownikiem artystycznym Państwowej Filharmonii im. J. Elsnera w Opolu. Od 1 II 1985 r. ponownie pełni funkcję dyrygenta w Filharmonii Śl. w Katowicach. Gościnne koncerty prowadził w większych ośrodkach w Polsce, występował w wielu krajach Europy oraz w Ameryce Północnej i Środkowej.

Jest laureatem Nagrody Artystycznej Miasta Katowic.

Z ruchem śpiewaczym związał się w 1953 r. Jedenaście lat był kierownikiem artystycznym w Reprezentacyjnym Chórze Zw. Zaw. Górników w Sie-mianowicach. Już jako dyrygent Filharmonii Śl. był równocześnie dyrygentem chóru „Ogniwo”.

Odrębną stroną działalności artystycznej Czesława Płaczka są kompozycje i aranżacje dla orkiestr Polskiego Radia w Warszawie, Katowicach, a przede wszystkim dla PZLPiT „Śląsk”. Napisał wiele kompozycji i opracowań dla społecznego ruchu śpiewaczego i instrumentalnego.

– Tak – przyznał Czesław Płaczek – wybitni dyrygenci „Ogniwa” wysoko ustawili tu poprzeczkę wymagań artystycznych. To bardzo dobrze. Dyrygenci o znanych nazwiskach i ustalonym autorytecie muzycznym postawili ten zespół niejako w pozycji chóru wzorcowego, którego możliwości artystyczne (mimo pewnej rotacji członków) stwarzają zawsze możliwość pójścia o szczybel wyżej w doskonaleniu artystycznym. Dyrygent prowadzący „Ogniwo” musi pamiętać o stawianiu poprzeczki nadal coraz wyżej, bo tylko taka praca z chórem przyciąga ludzi.

Barbara Zielonka jest dyplomowaną dyrygentką zespołów chórальных. W Szkole Muzycznej im. K. Karłowicza w Katowicach wybrała kierunek instrumentalny i wokalny. Następnie na Wydziale Pedagogiki PWSM w Katowicach zdobyła uprawnienia do prowadzenia zespołów wokально-instrumentalnych, a wiedzę pedagogiczną pogłębiła na Podyplomowym Studium Kulturalno-Oświatowym Uniwersytetu Śląskiego. Przebywała na seminarium muzycznym z zakresu chóralistyki w Weimarze (NRD).



Barbara Zielonka



Joel Eric Suben

Śpiewa w chorze (zawodowym) Państwowej Filharmonii Śl. W chórze „Ogniwo” – od 1959 r. Do zespołu tego trafiła za swoją matką, Marią. Dyrygentem chóru jest od 1979 r.

Od 1985 r. pełni funkcję dyrektora artystycznego Oddziału Śląskiego PZChO w Katowicach – jest pierwszą kobietą pełniącą to odpowiedzialne stanowisko. Z tego ramienia m. in. organizuje różne imprezy kulturalno-artystyczne.

Barbara Zielonka zapytana o zamierzenia i aspiracje „Ogniwa” odpowiedziała:

– Stulecie naszego zespołu przypada w trzecim tysiącleciu naszej ery. Chciałabym, żeby było tak: im starszy będzie nasz chór i bogatsze jego dzieje, żebyśmy czuli się z nim coraz bardziej związani – wszyscy, śpiewacy, stali i nowi jego sprzymierzeńcy; żeby długowieczność „Ogniwa” z coraz większą skutecznością rozbudzała zamilowania do śpiewu zbiorowego.

Utwór na chór i dwie trąbki dla „Ogniwa”

Chór ma wielu przyjaciół za granicą. Do największych należy Joel Eric Suben, dyrygent amerykański. W latach 1977/78 był stypendystą Akademii Muzycznej w Katowicach. Koncertował w Polsce (za pośrednictwem „Pargartu”) m. in. dyrygował orkiestrą Filharmonii Śl. Na koncercie jubileuszowym 70-lecia „Ogniwa” chórzysci wykonali pod jego batutą „Chór pielgrzymów” z op. Tannhäuser – R. Wagnera i „Fantazję chóralną” L. v. Beethovena. Od tego czasu kompozytor – bo Joel Eric Suben komponuje również własne utwory – utrzymuje korespondencję z panią prezes Małgorzatą Nowak. W liście z 22 I 1987 r. czytamy (list w języku polskim):

„Okres świąt jest dla mnie okresem wytężonej pracy. Za dużo pracy i podróży. Teraz jestem szefem trzech orkiestr. Chcę skomponować jeden ładny, nieskomplikowany utwór, pięciominutowy z tekstem łacińskim, świeckim, ale świątecznym – jako prezent dla chóru „Ogniwo”, na okazję koncertu jubileuszowego '1988. Chcę napisać ten utwór na chór i dwie trąbki. Co o tym myślisz?”

Pani prezes odpowiedziała: „Taki utwór zespół nasz z przyjemnością zaśpiewa” (lecz jaki ostatecznie będzie to utwór, dowiemy się dopiero na koncercie jubileuszowym).

Joel Eric Suben ur. 16 V 1946 r. mieszka obecnie w Williamsburgu. Ostatnio wyróżniony został za swoje kompozycje: w 1986 r. w konkursie kompozytorskim nowojorskiego uniwersytetu za utwór „Idylla” na 2 fortepiany, w rok później za „Uwerturę akademicką”, utwór orkiestralny.

Jest dyrygentem studenckiej orkiestry symfonicznej w Virginii i I dyrygentem orkiestry centralnej w stanie New Jersey (Stany Zjednoczone).

Małgorzata Nowak dodaje: „Suben przyjedzie na jubileusz „Ogniwa” na własny koszt, podobnie zresztą jak w latach 1978 i 1983. Po co o tym mówię? Bo jest to wymowne, chcę zaznaczyć, że więzy przyjaźni z naszym zespołem wiele dla niego znaczą, a przez nas są radośnie odwzajemniane”.



Małgorzata Nowak

O radości śpiewania

W zespole o tak bogatych tradycjach i niemałych aspiracjach, szczególna odpowiedzialność przypada prezesowi. Małgorzata Nowak, która z ruchem śpiewaczym zetknęła się w latach dziecięcych (w chórze śpiewały: matka, siostry i dalsza rodzina) w tym roku obchodzi 15-lecie prezesury w „Ogniwie”.

– Społecznikowska pasja nie pozwala mi spocząć na laurach – mówi.

– Nieustannie uczestniczę w życiu muzycznym regionu (jest ona działaczką Oddziału Śląskiego, prezesem Okręgu Katowickiego PZChO).

– Zamiłowanie do śpiewu winno być rozwijane już w przedszkolu. Wiadomo, że nikt nie rodzi się z umiejętnością śpiewania. Wrodzone są jedynie predyspozycje, jak słuch, czy głos. Umiejętności śpiewania, podobnie jak mówienia, musi się każdy nauczyć.

– Chóry kultywują piękne tradycje artystyczne, propagują zarówno muzykę dawną jak i współczesną. Śpiewają nie tylko wielkie oratoria, kantaty, ale także fragmenty operowe, pieśni. Integrują, wychowują, uczą poszanowania spuścizny kulturalnej przodków, upowszechniają kulturę muzyczną, wyzwalają pasje społecznikowskie.

– Co sprawiło mi najwięcej satysfakcji w chórze? Przeżyć niezapomnianych było bardzo wiele.

Do takich należy wykonanie „Listu do Marc Chagalla” Wiechowicza pod dyr. Karola Stryji na Ferstiwilu Chórów Polskich w Poznaniu w 1962 r. Amerykańska delegacja goszcząca na festiwalu utworzyła szpaler i kiedy schodziliśmy z estrady ktoś oznajmił: „Warto było tyle jechać, aby was posłuchać”! „Ogniwo” stało się bohaterem dnia!

– Osiem lat później, 24 i 25 I 1980 r. ten sam utwór śpiewaliśmy z orkiestrą Filharmonii Rzeszowskiej w Rzeszowie pod dyr. Andrzeja Rozmarynowicza, z udziałem solistów: Stanisławy Marciniak-Gowarzewskiej z Opery Śl., Dobromiły Kokorniak z Warszawskiej Opery Kameralnej i Kazimierza Dłuchy, tenora z Teatru Wielkiego, Opery i Baletu w Warszawie, z udziałem znanych aktorów: Ryszarda Hanin i Stanisława Wieszczyskiego. Koncert ten miał szczególnie uroczysty charakter, bo upamiętnił 35 rocznicę oswobodzenia Oświęcimia. Po koncercie na estradę wszedł – jak się okazało był więźniem obozu oświęcimskiego, który w taki sposób podziękował wykonawcom, że poruszył do łez nie tylko wykonawców, ale i publiczność.

– A w Bułgarii, w Mauzoleum Króla Warneńczyka, po odśpiewaniu Gaude Mater Polonia, widzieliśmy łzy wzruszenia u bułgarskiego przewodnika-tłumacza; powiedział on: „tyle przewinęło się tu wycieczek, ale tak wzruszającego momentu jeszcze nie było mi dane przeżyć”. W 1987 r. w Burgas, po jednym z koncertów, łzy wzruszenia i podziękowania usłyszeliśmy od publiczności, a zwłaszcza od Polaków osiedlonych w Bułgarii. I tak mogłabym wspominać... Np. w 1976 r. wracając z Bułgarii, wagon nasz był wesoło rozśpiewany. Musiało to brzmieć imponująco, skoro rumuńscy celnicy salutowali przed nami...

Recepta na szczęście?

Takich badań do tej pory (przynajmniej na Górnym Śląsku) nikt nie podjął, ale wydaje się – można by dowieść tego również na przykładzie „Ogniwa”, że śpiewacy żyją dłużej, prawdopodobnie należą do ludzi żyjących najdłużej. Gdyby nawet przewaga była tylko minimalna, to i tak, szczęścia tu więcej, niż gdziekolwiek. Chór – to w pewnym sensie recepta na zawarcie szczęśliwego związku małżeńskiego. O tym najlepiej mówią fakty. W „Ogniwie”, między członkami chóru zawiązane zostały m. in. następujące małżeństwa: Krystyny i Stanisława BLESÓW, Heleny i Stefana CHMIELIŃSKICH, Agaty i Norberta CZECHÓW, Krystyny i Antoniego DOMAGAŁÓW, Krystyny i Karola DZIUBÓW, Józefy i Walentego GIZÓW, Haliny i Henryka JANDÓW, Alicji i Franciszka KŁOZÓW, Zofii i Jana KOLASIŃSKICH, Haliny i Norberta KWOSKÓW, Huberta i Teresy KWOSKÓW, Elżbiety i Edwarda MICHALIKÓW, Kamili i Andrzeja MROZKÓW, Sabiny i Bogdana NIDERLIŃSKICH, Zofii i Pawła PIECZKÓW, Krystyny i Józefa PRAŻAKÓW, Marii i Józefa ŚWIERCZYNÓW. Ponadto członkinie „Ogniwa” wychodziły za mąż za śpiewaków z innych chórów.



Elżbieta Michalik



Edward Michalik

Jubileusz 60-lecia pracy w chorze obchodzi Edward Michalik (ur. 1908). Tu poznał Elżbietę z Nierychłów, z którą zawarł związek małżeński we wrześniu 1938 r., więc w tym roku również przypadają złote gody weselne państwa Elżbiety i Edwarda Michalików! Pan Edward pełnił w chorze funkcję bibliotekarza, skarbnika, członka Zarządu, następnie Komisji Rewizyjnej. Pani Elżbieta objęła funkcję bibliotekarza w 1945 r., była głosową w sopranach, a w dowód uznania za zaangażowanie w zespole w 1956 r. nadano jej godność członka honorowego.

Jak doszło do zawarcia związku małżeńskiego? Pan Edward odpowiedział:

– Śpiewały również moje siostry: Elżbieta, która do „Ogniwa” wstąpiła 11 II 1923 r., a karierę w chorze uwieńczyła godnością członka honorowego, i Małgorzata – należała do „Ogniwa” od 1930 r., później wyszła za mąż za obcokrajowca i wyjechała za granicę.

Małgorzata była zaprzyjaźniona z Nierychłówną i na lekcjach siedziały obok siebie. Po lekcjach odprowadzałem ją do domu. Bawiliśmy się na zabawach i po występach chóru. Te kontakty potwierdziły zgodność naszych charakterów i zainteresowań i zaprowadziły nas do urzędu stanu cywilnego. Dziś z radością mogę stwierdzić, że wszystko zawdzięczam pieśni, była w naszym życiu czymś wyjątkowo pięknym – i tego moglibyśmy życzyć każdemu człowiekowi.

A więc w wielkiej rodzinie „Ogniwem” zwanej, szczęścia było dużo – i nadal będzie!

Z listów do „Ogniwa”

O imponującej korespondencji „Ogniwa” wspomniano już w poprzednich publikacjach jubileuszowych (niektóre przytaczano w całości). Z wyrazami serdeczności, uznania i podziękowania trafiali do chórzystów najwybitniejsi kompozytorzy, muzycy i soliści, wśród nich Karol Szymanowski, Stanisław Wiechowicz, Jerzy Katlewicz, Zygmunt Latoszewski i Stanisław Skrowaczewski. Są to więc dokumenty szczególnie drogocenne; potwierdzają, że chór spełniał oczekiwania najbardziej wymagających odbiorców, olśniewał niezapomnianą aurą koncertu, niepowtarzalną atmosferą panującą w zespole.

Wiele wzruszających listów znaleźć można w korespondencji z ostatnich lat. Wyróżniają się wśród nich listy Waldemara Wabersicha, artysty-plastyka z Krakowa:

„Do Drogiego Zespołu – Chóru „Ogniwo”

Kochani! Śpiewaliście pięknie i powiedziałbym modlitewnie na mszy w kościele św. Krzyża w Warszawie.

Dziękuję Wam z serca i życzę nadal tej cnoty prawdy i pracy, którą mają Ślązacy – a dzięki której, we wszystkim co czynili i co czynią, są wspaniali.

Moje serdeczności dla Was.

Kraków, 10. III. 1984 r.

Waldemar Wabersich

Tak blisko siebie leżą ziemie śląskie i krakowskie, a jednak, i dopiero poprzez radiową mszę w niedzielę, mogłem poznać rozśpiewane „Ogniwo”, – a z otrzymanych programów-folderów, siedemdziesięcioletni Wasz żywot cały.

A żywot ten, nie dla samego tylko śpiewu, gdyż jak historia „Ogniwa” mówi, – w szerszym tego chóru dziele. By śpiewem mocnić duchowe siły tak w czasach niewoli, – jak i dzisiaj, gdy naród choć wolny, – własną martwością skutą.

Tyle twarzy ma muzyka, jeśli wielka. Tyle mocy, gdy do duszy sięga. Lecz zawsze wtedy, gdy z boskich cnót i pasji człowieka.

Jeśli tak piszę do Was to dlatego, że obok tych cech na Waszą miarę, macie jeszcze jedną cnotę – skromność zwyczajną, skoro, wracając do początku listu, tak wielcy, a tak nie rozgłośnieni.

– Lecz najważniejsze – że w kościele, byliście jako żywe Larga Haendla wspomnienie. Bo jednym duchem, z tym miejscem spojeni. Więc obecni, żywi śpiewem, – a utajeni, nieobecni życiem.

Zły bowiem ten poeta czy śpiewak, który wchodząc do świątyni, – głosem swym wielkim, opiewa jej ciszę –

Na pewno trudno to słowami powiedzieć – a jeśli już, to Sebastiana Bacha fugami –

Ślę Wam moi Drodzy, życzenia dalszej radosnej pracy, w tym pięknym dziele, – a dziękując za życzenia świąteczne, łączę i moje najserdeczniejsze.

Waldemar Wabersich

Kraków, 14 IV 1984 r.

A swoją drogą, zasłużyło „Ogniwo” – jak to trafnie określił Wabersich – na rozgłoszenie w stopniu znacznie większym niż uczyniono to do tej pory. Nie załatwia sprawy kilkunutowa „wizytówka” możliwości artystycznych zespołu, zaprezentowana w bloku regionalnym TVP. Ale czy to jedyny paradoks, z którym spotykamy się w życiu? Może jeszcze bolesniejsze jest np. to, że wydarzenia tej miary co powstania śląskie nie mają do dziś żadnej dokumentacji muzycznej (na płytę nie nagrano również „Tryptyku powstańczego” J. Świdra mimo, iż o samym utworze jak i jego wykonaniach mówiono zawsze z wyrazami najwyższego uznania).

. . .

Chór Mieszany „Ogniwo” w Katowicach został odznaczony:

Złotym Krzyżem Zasługi w 1963 r.

Odnakami Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych, obecnie PZChO: brązową, srebrną, złotą – w 1963 r., Złotą z Laurem dwukrotnie – w 1973 i 1983 r.

Odnakami Zasl. w rozwoju woj. katowickiego: srebrną w 1973 r., złotymi – w 1978 i 1983 r.

Medalem Imienia Jana Fojcika, za zasługi dla ruchu muzycznego – w 1983 r.

Medalem Miasta Katowic w 1983 r.

Medalem Imienia Pawła Dubiela, za zasługi w upowszechnianiu idei demokratycznych – w 1984 r.

Medalem Imienia Juliusza Ligonja, za zasługi w upowszechnianiu kultury, Chorzów 1984 r.

Laurem 75-lecia Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, Katowice 1985 r.

W 1974 r. Chór otrzymał nagrodę wojewódzką za wybitną działalność artystyczną, popularyzatorską i społeczną w 60-letniej służbie dla rozwoju polskiej sztuki.

Ponadto Zespół posiada wiele dyplomów i nagród rzeczowych.

. . .

Wydawnictwa (zwarte) Chóru:

1. „50 lat w służbie pieśni” pod red. Marka Wydry, dra Adolfa Dygacza, M. Józefa Michałowskiego, mgra Jana Waleczka, Józefa Bortla, Edmunda Mazurka, Katowice 1963, s. 152, ilustracje.
2. „Pieśń orężem walki o wyzwolenie i pokój” pod red. Marka Wydry oprac. Benedykt Niestrój, Marek Wydra, Małgorzata Nowak, Katowice 1973, s. 56, ilustracje.
3. „65-lecie Chóru Mieszanego „Ogniwo” przy Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach 1913–1978”, opracowanie Benedykt Niestrój, Katowice 1978, s. 20, ilustracje.
4. „Pieśnią służymy Ojczyźnie 1913–1983”, opracowanie dr Lech Szaraniec, Małgorzata Nowak, Katowice 1983 r., s. 20, ilustracje.

„Ogniwo” na łamach prasy i publikacji

„Ogniwo” osiągnęło w swej działalności wyżyny artyzmu. W repertuarze zespołu znalazła miejsce większość arcydzieł wokalne literatury muzycznej tak a capella jak i kantatowo-oratoryjnych: od „Bogurodzicy” do Wiechowicza, od Haendla po Szabelskiego. Doprawdy tak bogatym dorobkiem mogą poszczycić się tylko nieliczne chóry w Europie!

(Bogusław Tabaka „Ogniwo” śpiewa już 70 lat! Sięgnęli do wyżyn artyzmu”, „Dziennik Zachodni” 1983, nr 236)

„A jednak oklaski, jakie rozległy się po tym dziwacznym nieco wydaniu oratorium Haydna, były szczere i niezdawkowe. Oto przede wszystkim brawa dla chóru, który przetrwał w dobrej kondycji artystycznej tyle lat, a bez którego muzyka na Śląsku byłaby uboższa o dziesiątki wykonan oratoryjnych i kantatowych. Nie słuchaliśmy tego właśnie rodzaju muzyki, która cieszy się szczególnie popularnością, o czym świadczą zawsze zapelnione sale koncertowe, kiedy na afiszu pojawia się oratorium, msza, czy pasja. Jest też „Ogniwo” protoplastą założonego przed kilku laty przy Filharmonii Śląskiej chóru zawodowego który przejął sporą część spuścizny po „Ogniwie”, zwłaszcza w dziale współpracy z orkiestrą filharmoniczną.

(...) Wiele lat poświęcił „Ogniwu” Karol Stryja, który też prowadził koncert jubileuszowy. Kiedyś był świetnym chórmistrzem, a i teraz dawne predykcje ku muzyce wokalne nader często ujawnia, bowiem po dziś dzień szczególnie lubi repertuar oratoryjny”.

(Eugenia Wybraniec-Kusz „Jubileusz z ubytkiem”, „Tak i nie” 1983, nr 29)

„Pierwsze sukcesy chóru sprawiły, że znów zaczęli się garnąć doń ludzie (po 1945 r. – przypisek R.H.). Pełna oddania, a przede wszystkim fachowa praca Karola Stryji przynosiła nadspodziewane wyniki – „Ogniwo” osiągnęło poziom równy chórów profesjonalnym. Tak twierdzili znawcy. Na przykład Witold Wroński oceniając wykonanie „Stworzenie świata” podczas zjazdu Rady Naczelnej Śpiewactwa Polskiego w Katowicach...” (w maju 1949 r. – przypisek R.H.).

(...) Tych niezmordowanych, oddanych na dobre i złe śpiewactwu, pozostało już niewielu, ale jak długo są obecni – jest nadzieja. Takich chociażby jak Wilhelm Hel, od 30 lat prezes chóru męskiego „Echo” w Katowicach i od 15 lat prezes Okręgu Katowickiego PZChO, lub Małgorzata Nowak, od niepamiętnych lat, jeśli tak o kobiecie godzi się mówić – pracująca z oddaniem w zarządzie „Ogniwa” (...). Dzięki podobnym ludziom powstał przed wiekiem polski ruch śpiewaczy na Śląsku. I wierzę – dzięki nim przetrwa wieki następne”.

(Józef Bortel „W służbie ojczystej pieśni”, Oddział Śląski Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, Katowice 1985, s. 70, 80).

„Dzięki tym wspomnieniom łatwiej będzie po latach, albo dziesięcioleciach – B. Tabaka także podkreśla bezcenne wartości faktograficzne i historyczne w nich zawarte w kontekście pokoleniowym – zrozumieć przyszłym pokoleniom, dlaczego Śląsk musiał wrócić do Polski. Dlaczego stać się musiała ta dziejowa sprawiedliwość i skąd brała się w ludziach ta niezwykła wiara w słuszość sprawy polskiej, dlaczego pieśń polska na tej ziemi była pieśnią buntu przeciwko niesprawiedliwości, a potem tryumfu – już po przywróceniu części Śląska Polsce, radości intuzjizmu z uczestnictwa w normalizacji życia po II wojnie światowej. Łatwiej będzie zrozumieć dlaczego idea „Pieśnią służymy Ojczyźnie” jest w śląskim ruchu śpie-

waczym niezmiennie po dzień dzisiejszy powszechnie uznaną wykładnią działania”.

(Rajmund Hanke „Od bytomskich strzelców. Unikatowe wartości wspomnień Józefa Bortla”, „Dziennik Zachodni” 1985, nr 212; por. z artykułem tego samego autora: „Stworzył wzorzec śpiewaka-patrioty”, „Życie Muzyczne” 1986, nr 9).

„Józef Bortel jest w dziejach społecznego ruchu muzycznego w Polsce pierwszym fundatorem nagrody, która przez Zarząd Oddziału Śląskiego PZChO usankcjonowana została jako fundacja. Może o nią zabiegać każdy entuzjasta śpiewu zbiorowego, obdarzony darem przenoszenia swej pasji na innych ludzi, który sprowadzi do chóru największą liczbę śpiewaków, wskrzesi lub powoła największy liczebnie chór. Po raz pierwszy nagroda ta, w wysokości 10 tys. zł przyznana została na walnym zjeździe delegatów Oddziału Śląskiego (...).

Nagroda Bortla jest potwierdzeniem nie słabnącej na Śląsku siły pieśni. „Ustanowiłem ją – powiedział Bortel – bo droga, którą szedłem była bardzo szczęśliwa.

Chciałbym jak najwięcej ludzi skierować na tę drogę. Śpiew zbiorowy, to po prostu klucz do radości życia – radości na codzień”.

(raj) Rajmund Hanke „Nagroda Józefa Bortla”, „Śpiewak Śląski” 1987, nr 7, s. 2; por. z informacją w „Życiu Muzycznym”: „Fundacja Józefa Bortla” – 1986, nr 7–8)

Skład Zarządu Chóru „Ogniwo”

Prezes	– Małgorzata Nowak
I v-prezes	– Andrzej Zmysłowski
II v-prezes	– Elżbieta Jasińska
Sekretarz	– Izabela Zadora
Z-ca sekretarza	– Edyta Molek
Księgowa-skarbnik	– Urszula Paprocka
Inspektor	– Władysław Wiercimok
Z-ca Inspektora	– Tadeusz Szmager
Gospodarz Chóru	– Jerzy Łukaszczuk
Czł. Zarządu	– Józef Idzik

Głosowi

Sopran	– Krystyna Domagała
Alt	– Zofia Berek
Tenor	– Józef Drąg
Bas	– Leszek Ruta

Komisja Rewizyjna

Przewodniczący	– Rudolf Bieroński
Członkowie	– Walenty Giza
	– Stanisław Gradek
	– Helena Nelip-Chmielińska
	– Grażyna Oczkiewicz

Komitet Organizacyjny

Przewodnicząca
Członkowie

- Małgorzata Nowak
- Rudolf Bieroński
- Elżbieta Jasińska
- Jerzy Łukaszczyk
- Edyta Molek
- Urszula Paprocka
- Czesław Płaczek
- Leszek Ruta
- Edward Regulski
- Tadeusz Szmager
- Władysław Wiercimok
- Barbara Zielonka
- Izabela Zadora

Zmarli w ostatnim okresie

Zdzisława Bańka
Alfons Koźlik

Paweł Pieczka
Stanisław Szveda

Prezesi Chóru Mieszanego „Ogniwo” od roku 1913 do 1988

- | | |
|--------------------------|----------------|
| Franciszek Wojciechowski | – 1913–1914 |
| Kazimierz Siciński | – 1914–1917 |
| Janina Szyperska | – 1917–1919 |
| Tomasz Kowalczyk | – 1920 |
| Franciszek Głowacki | – 1921 |
| Tomasz Kowalczyk | – 1922 |
| Franciszek Głowacki | – 1923 |
| Wiktor Radlicz | – 1924 |
| Jan Kędzior | – 1925–1926 |
| Jan Przybyła | – 1927–1928 |
| Michał Baczyński | – 1929–1932 |
| Rudolf Niemczyk | – 1933–1934 |
| Stanisław Ligoń | – 1935–1939 |
| Antoni Stachowski | – 1945 |
| Faustyn Kulczycki | – 1946 |
| Alfons Czaplicki | – 1947–V 1950 |
| Józef Bortel | – VI 1950–1964 |
| Rudolf Bieroński | – 1965–1966 |
| Alfons Koźlik | – 1966–1967 |
| Paweł Kotucha | – 1967–1971 |
| Janusz Adamczyk | – 1971–1972 |
| Maria Stanicka | – 1972–1973 |
| Małgorzata Nowak | – 1973–nadal |

Dyrygenci i zastępcy Chóru „Ogniwo”

Teodor Lewandowski	- 1913–1918 z przerwą w czasie I wojny świat.
Janina Szyperska	- 1919
Henryk Król	- 1919
Teodor Lewandowski	- 1920
Józef Rzeźniczek	- 1921
Teodor Lewandowski	- 1922–1923
Jan Niesłony	
Gwiszcz	
Sokołowski	- 1925–1926
Józef Czaja	
Stefan Ślăzak	- 1925–1926
Stefan Marian Stoiński	- 1927–1945 z przerwą w czasie II wojny światowej
Piotr Dziemba	- 1946
Prof. Bolesław Szabelski	- I–III 1947
Karol Anbild	- IX 1947–IX 1948
Karol Stryja	- IV 1947–1954
Paweł Kotucha	- IX 1947–18 X 1950
	- 1 IX 1958–28 II 1985
Józef Bock	- IV 1950–XI 1950
Napoleon Siess	- IV 1950–1951
	- VII 1961–XI 1963
Żofia Cudala-Toborkowa	- I 1952–VII 1953
Franciszek Janicki	- IX 1953–V 1954
	- IX 1964–IV 1966
Zdzisław Szostak	- 1952–VIII 1958
Marek Witkowski	- IX 1954–VI 1958
Edmund Kajdasz	- IX 1958–VI 1961
Czesław Płaczek	- V 1966–1973
	- 1 III 1985 – nadal
Jerzy Matula	- 1975–1978
Barbara Zielonka	- I 1979 – nadal

Jubilaci śpiewający w Chórze od co najmniej 5 lat

Krystyna Domagała	– 43 lata	Walentyna Lenda	– 14 "
Małgorzata Nowak	– 36 "	Helena Folwaczna	– 13 "
Józefa Bilińska-Giza	– 36 "	Franciszek Kloza	– 13 "
Maria Zielonka	– 34 "	Mieczysław Bendkowski	– 13 "
Stanisław Gradek	– 34 "	Jadwiga Kuźma	– 13 "
Maria Grabowska	– 33 "	Alicja Kloza	– 13 "
Klara Grolik	– 31 "	Piotr Widera	– 12 "
Teresa Dyla	– 30 "	Teresa Swoboda	– 10 "
Barbara Zielonka	– 29 "	Barbara Widera	– 9 "
Rudolf Bieroński	– 27 "	Hanna Homa	– 9 "
Józef Pankiewicz	– 25 "	Eugeniusz Lazar	– 8 "
Alojzy Wawrzyczek	– 25 "	Helena	
Jerzy Łukaszyk	– 24 "	Nelip-Chmielińska	– 8 "
Tadeusz Szmager	– 24 "	Maria Dreszer	– 7 "
Bogdan Szeląg	– 22 "	Krystyna Gajzler	– 7 "
Zofia Hermanowska	– 22 "	Andrzej Zmysłowski	– 6 "
Stefan Chmieliński	– 22 "	Grażyna Oczkowicz	– 6 "
Teresa Wyrwich	– 21 "	Izabela Zawadowicz	– 6 "
Antoni Stolarz	– 21 "	Eugeniusz Głomb	– 6 "
Małgorzata Szeląg	– 20 "	Mikołaj Szczygiel	– 6 "
Edward Regulski	– 19 "	Mieczysław Czapiński	– 6 "
Irena Bolla	– 19 "	Józef Idzik	– 5 "
Władysław Wiercimok	– 19 "	Kazimierz Tarnawski	– 5 "
Walenty Giza	– 18 "	Mariola Paprocka	– 5 "
Teresa Lisoń	– 18 "	Ewelina Kapias	– 5 "
Jadwiga Hennig-Kupny	– 16 "	Urszula Paprocka	– 5 "
Urszula Twardoń	– 15 "	Iwona Kulawik	– 5 "
Edyta Molek	– 15 "	Józef Drąg	– 5 "
Zofia Berek	– 15 "		

Spis członków Chóru „Ogniwo” według grup głosowych

Sopran

Elżbieta Broda
Józefa Bilińska-Giza
Krystyna Domagała
Krystyna Gajzler
Klara Grolik
Jadwiga Hennig-Kupny
Zofia Hermanowska
Ewelina Kapias
Alicja Kloza
Maria Kulczycka
Iwona Kulawik
Małgorzata Nieznanowska
Małgorzata Nowak
Mariola Paprocka
Urszula Paprocka
Danuta Rechowicz
Urszula Twardoń
Barbara Widera
Małgorzata Wódkowska
Izabela Zadora
Izabela Zawadowicz
Ewa Zientek

Alt

Maria Baron
Zofia Berek
Irena Bolla
Jadwiga Bonk
Jolanta Czuber
Maria Dreszer
Teresa Dyla
Helena Folwaczna
Maria Grabowska
Hanna Homa
Elżbieta Jasińska
Teresa Kaszuba
Jadwiga Kuźma
Walentyna Lenda
Teresa Lisoń
Edyta Molek
Helena Nelip-Chmieleńska
Grażyna Oczkowicz
Teresa Swoboda
Małgorzata Szeląg
Teresa Wyrwich
Maria Zielonka
Regina Żorawik

Tenor

Stefan Chmieleński
Mieczysław Czapiński
Józef Drąg
Eugeniusz Głomb
Stanisław Gradek
Józef Idzik
Zenon Laskowski
Eugeniusz Lazar
Jerzy Łukaszczyk
Sławomir Moryc
Józef Pankiewicz
Edward Regulski
Alojzy Wawrzyczek

Bas

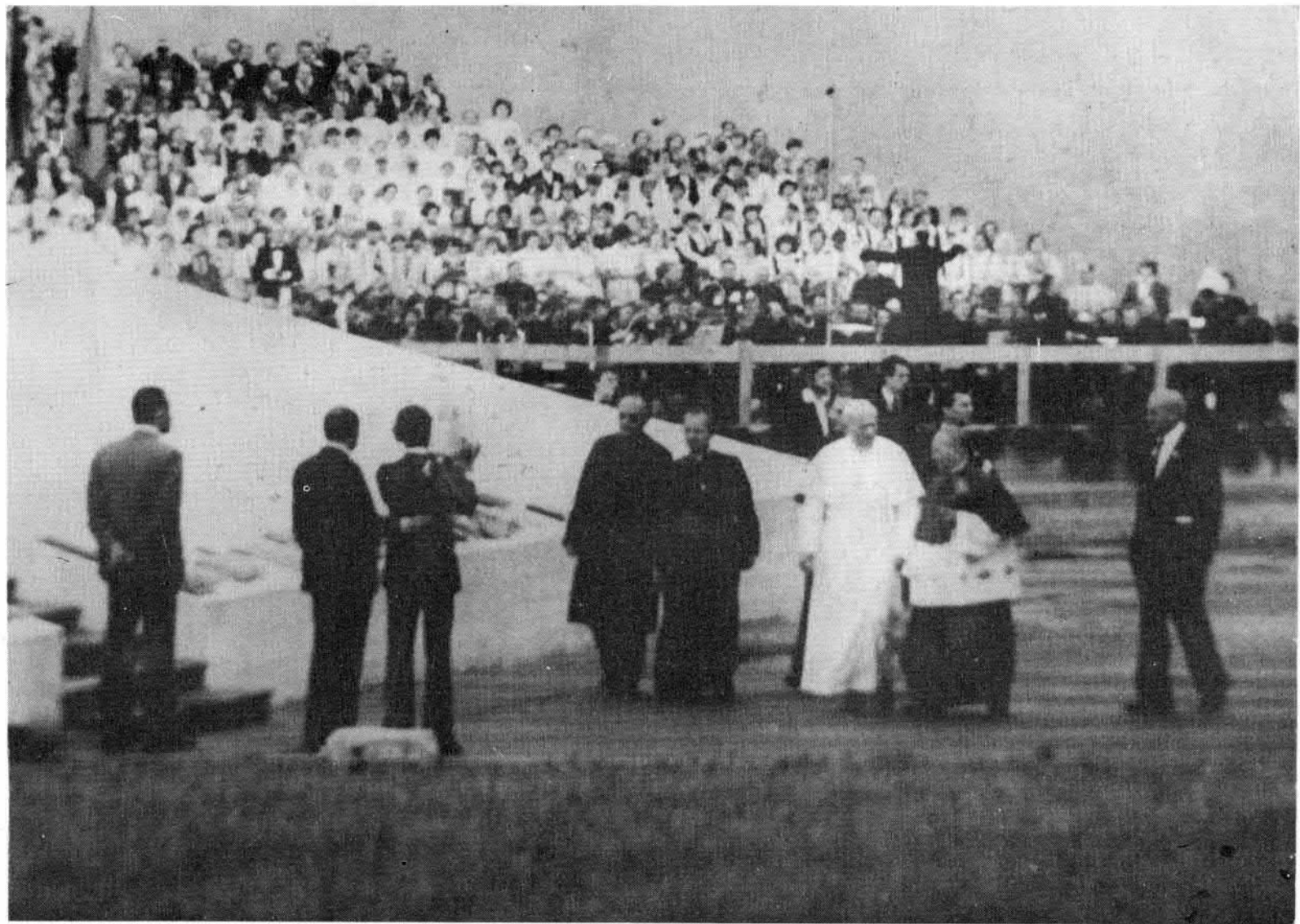
Mieczysław Bendkowski
Rudolf Bieroński
Walenty Giza
Jan Holeczek
Franciszek Kloza
Leszek Ruta
Antoni Stolarz
Mikołaj Szczygieł
Bogdan Szeląg
Tadeusz Szmager
Kazimierz Tarnawski
Piotr Widera
Władysław Wiercimok
Andrzej Zmysłowski

**Członkowie honorowi Chóru Mieszanego „Ogniwo”
według stanu na dzień 1 stycznia 1988 r.**

Data wstąpienia do Chóru	Nazwisko i imię	
01 10 1919	Klisz Maria	
01 05 1920	Trepińska Ludwika	
03 11 1922	Otlik Andrzej	
11 02 1923	Michalikówna Elżbieta	
14 02 1928	Michalik Edward	
24 09 1930	Michalikowa Elżbieta	
05 11 1930	Stolarz Katarzyna	
21 06 1935	Pieczka Zofia	
26 01 1946	Bortel Józef	Honorowy Prezes Chóru
01 04 1948	Hermasz Anna	
01 09 1948	Kotucha Paweł	Honorowy Dyrygent Chóru
09 08 1955	Kalinowska Irena	
27 12 1956	Gediga Erwin	

Członkowie wspierający

Mgr Hanke Rajmund
Mgr Pyzik Zdzisław
Mgr Rolewicz Henryka
Śladkowska Eleonora



proj. okładki Bogdan Broda

Druk: Z-dy Fotopol. Ruda ŚL zam. 546 n. 1500 C-12



Chór mieszany „OGNIWO”